[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, środa 14 marca 1923. Nr. 47.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279; — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracy
i Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000 — wart. 33000 — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000 — 42000 —,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000 — „ 42000 —,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000 — „ 72000 —.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225 Mk., wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300. Nadesłano Mk 900 —. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1200 —. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1500 Mk. Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Paryża

w związku z sprawą granic wschodnich.

Warszawa. PAT. „Kuryer Polski" donosi: Wczoraj wyjechał do Paryża minister spraw zagranicznych Skrzyński. Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu kolejowym wyżsi urzędnicy ministerstwa.

Warszawa. PAT W związku z nowo powstałemi trudnościami w sprawie szybkiego załatwienia sprawy granic Rzeczypospolitej na konferencyi ambasadorów rząd delegował ministra spraw zagranicznych do Paryża, celem podjęcia bezpośredniej obrony polskich postulatów. Postulaty te zostały ujęte w formę szczegółowych uchwał, które powzięto na sobotniem posiedzeniu Komitetu Politycznego Ministrów. Minister Skrzyński w myśl instrukcyi rządu uwzględniać będzie ewentualne zmiany dyrektyw, porozumiewając się z szefem rządu. Ze względu na wagę momentu kierownictwo Ministeryum spraw zagranicznych podczas nieobecności ministra Skrzyńskiego sprawować będzie prezes Rady ministrów Sikorski.

Stanowisko Anglii wobec konfliktu francusko-niemieckiego.

Wiedeń. (AW) Jak donosi paryski korespondent „Neue Freie Presse" przebieg angielsko-francuskich rokowań, w kwestyi strefy kolońskiej, wzmocnił jeszcze we Francyi wrażenie, że Anglia nie chce nic uczynić dla przyspieszenia rozstrzygnięcia obecnego problemu francusko-niemieckiego. Większość opinii francuskiej jest zdania, że Anglia ze względów światowo-politycznych uprawia dwulicową grę. Z jednej strony daje dowody swojej neutralności w stosunku do Francyi, a z drugiej nie omieszkuje podtrzymywać w Niemczech nadziei swojej interwencyi na korzyść Niemiec. Francuskie pisma wskazywały już wiele razy na to, że w interesie Anglii leży uprawianie podobnej polityki, gdyż z obecnego niejasnego położenia na kontynencie odnosi ona tylko korzyść. Paryska „Republique Francaise" w dłuższym artykule udawadnia, że dzięki francuskiej akcyi w Zagłębiu Ruhr doznał handel i przemysł angielski znacznego ożywienia, wobec tego nie ma Anglia powodu uskarżać się na konflikt w Zagłębiu Ruhr. Wystarczy porównać tylko przywóz i wywóz angielski w styczniu 1922 r. ze styczniem r. b., aby przekonać się jakie korzyści wynikły dla Anglii z akcyi francuskiej.

Paryż. (AW) „Prager Presse" podaje, że rząd angielski założył protest w Paryżu przeciwko obsadzeniu terytoryów między przyczółkami mostowymi kolońskim, koblenckim i moguncki m.

Reuter zaprzecza.

Londyn. (AW) W sprawie trudności na jakie napotyka eksport angielski przez kordon celny utworzony przez władze okupacyjne, podaje Biuro Reutera co następuje: Anglia nie założyła dotychczas oficyalnego z tego powodu protestu ale istnieją dane, że Francuzi zrozumieją, w jak ciężkim położeniu znajduje się dlatego handel angielski. Angielskie stanowisko odnośnie do francuskiej polityki pozostaje nadal bez zmiany. Równocześnie jednak zapewnia Biuro Reutera, że niema mowy o jakiejkolwiek sympatyi angielskiej dla obecnej polityki niemieckiej.

Eksport angielski utrudniony.

Wiedeń. (AW) Londyński korespondent „N. Freie Presse" donosi, że angielska dyplomacya czyni starania o złagodzenie napięcia jakie daje się zauważyć w związku z trudnościami na jakie napotyka eksport angielski do okupowanego terytoryum. Ministerstwo spraw zagranicznych próbuje załagodzić złe wrażenie przemysłowych i handlowych kół, które znajduje wyraz na łamach pism.

Koniec komisyi nadreńskiej

Paryż. (AW) Jak donosi „New York Herald" koalicyjna komisya nadreńska nie będzie już wykonywała swojej władzy nad obsadzonymi przez Francuzów terytoryami na prawym brzegu Renu. Postanowiono to na skutek interwencyi amerykańskiej i angielskiej.

Wyrok na ks. von Lippe.

Berlin. (AW) Jak donosi „Vossische Zeitung" sąd wojenny w Verdun skazał księcia Fryderyka von Lippe na 7 milionów marek kary z powodu niedozwolonego noszenia broni. Akt oskarżenia zarzuca również księciu, że występuje on w charakterze nieoficyalnego przedstawiciela rządu niemieckiego wobec tego, że członkowie rządu nie mogą pojawiać się na okupowanem terytoryum. Twierdzenie to zbijał energicznie oskarżony. Książę pozostanie tak długo we więzieniu, jak długo nie uiści kary.

Dziennikarze niemieccy wobec władz okupacyjnych.

Duesseldorf. PAT. Komenderujący generał dywizyi piechoty w Recklinkhausen zaprosił przedstawicieli prasy niemieckiej, aby zakomunikować im rozporządzenia władz okupacyjnych. Dziennikarze odmówili umieszczenia tych rozporządzeń w swoich dziennikach.

Optymizm w Berlinie.

Wiedeń. PAT. „Der Morgen" donosi pod datą 11 bm.: W berlińskich kołach politycznych śledzą z wielkiem zainteresowaniem obecną kampanię prasy paryskiej, która omawia żywo warunki zażegnania konfliktu w Zagłębiu Ruhry. W Berlinie sądzą że w niedługim czasie będzie możliwa dyskusya z Francyą.

O pokój z Turcyą.

Sprzeczne wiadomości o propozycyach tureckich.

Londyn. PAT. W oficyalnych kołach angielskich panuje wrażenie, że istotna treść samych kontrpropozycyi tureckich jest o wiele mniej zadowalająca, niż można się tego było spodziewać na zasadzie treści noty, która poprzedziła nadejście propozycyi samych. Jest uzasadniona obawa, że sprzymierzeńcy nie będą mogli zaakceptować wszystkich zmian, żądanych przez Turcyę.

Angora. (AW) Jak donosi Agencya Havasa, w nocie, wyjaśniającej, dołączonej do kontrpropozycyi projektu tureckiego, zaznaczyli Turcy między innemi, że pokój byłby już dawno podpisany gdyby im przyznano krótki termin, jakiego się domagano. Nota prosi również o szybką odpowiedź i zawiera żądanie, ażeby natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego zwrócono Turkom wszystkie zasekwestrowane przez aliantów okręty wojenne, oraz broń.

Paryż. PAT. Wedle doniesienia Havasa w nowych tureckich propozycyach niema już mowy o zwrocie złota zdeponowanego przez Turcyę w Niemczech i Austryi.

Londyn. (AW.) Według doniesień Biura Reutera, angielskie koła w Konstantynopolu są przekonane, że wobec ostatnio ujawnionego pokojowego stanowiska Turków, wystarczy do pomyślnego rozwiązania całego problemu tylko wymiana not. Konferencya jaka się następnie zbierze będzie miała za zadanie załatwienie sprawy podpisania pokoju.

Konstantynopol miejscem rokowań

Paryż. (AW.) Temps donosi, że Francya i Anglia nie będą miały nic przeciw wyznaczeniu Konstantynopola na siedzibę dalszych rokowań w sprawie pokoju na Wschodzie. Co się tyczy Włoch to Mussolini poczynił pewne zastrzeżenia odnośnie do tego miejsca rokowań, zasadniczo jednak nie będzie się temu sprzeciwiał.

Votum ufności dla rządu angorskiego

Paryż. PAT. Jak donoszą z Angory, tylko dzięki energicznej interwencyi Kemala Paszy zgromadzenie narodowe uchwaliło votum zaufania dla rządu. Za wotum głosowało 169 posłów, przeciw 20, a 96 powstrzymało się od głosowania.

Amerykańskie koszty okupacyi.

Mają je ponieść Niemcy w ciągu 12 lat.

Paryż. (AW) Na ostatniem posiedzeniu koalicyjnego komitetu finansowego w sprawie zwrotu kosztów okupacyi amerykańskiej, ustalono sumę którą Niemcy z tego tytułu winne na 800 milionów niem. marek złotych. Jakkolwiek Ameryka zażądała zwrotu kosztów w wysokości 1 miliard 310 milionów marek niem. złotych, to komisya wzięła pod uwagę wartość zasekwestrowanych niemieckich okrętów, tak, że Ameryka ma do żądania tylko powyższą kwotę. Komisya wyraziła życzenie, aby wspomniany dług został spłacony w przeciągu 12 lat bez procentów. Delegat Ameryki zaodnośł się w tej sprawie do swojego rządu, a w sprawie odpowiedzi odbędą się narady 14 bm.

Sejm o projekcie sanacyi.

Kraków, 13 marca.

(sn) Ludzie, którzy bezpośrednio obserwowali przebieg dyskusyi sejmowej w sprawie projektu sanacyi, zgodnie stwierdzają, że po raz pierwszy w naszem życiu parlamentarnem dyskusya toczyła się w sposób rzeczowy i objektywny a nie na płaszczyźnie partyjnej i politycznej. Nawet posłowie Chjeny utrzymali się w tym tonie, a luźne uwagi ich i przytyki do rządu „nie posiadającego zaufania narodu" robiły raczej wrażenie koniecznych koncesyj na rzecz taktyki stronnictwa, do którego mają wątpliwy zaszczyt należeć. Skutkiem tego objektywnego traktowania sprawy wytworzyła się dość dziwna sytuacya, bo gdy posłowie stronnictw zwalczających rząd oświadczali się za projektem rządu, to członkowie stronnictw rządowych zwalczali nieraz bardzo gwałtownie poszczególne jego części. Szczególnie charakterystycznem było pod tym względem przemówienie posła Diamanda, któremu prawica tak często przyklaskiwała, że aż p. Diamand wyraził obawę, że gdy go prawica będzie tak chwalić, to przyjaciele jego stracą doń zaufanie.

Na podstawie oświadczeń reprezentantów wszystkich stronnictw można już wyrobić sobie zdanie o tem, które z planów Grabskiego i po jakiem przeobrażeniu mają szanse realizacyi, a które uznać można z góry za chybione. Jak wiadomo projekt sanacyi podzielony jest na 6 rozdziałów traktujących o poszczególnych problemach finansowych. Rozpatrzymy je zatem w tej kolei, jak one po sobie w projekcie następują.

Stały miernik. — Punkt ten, stanowiący podstawę projektu Grabskiego, najwięcej wywołał sprzeciwów i najżywszą wywołał dyskusyę. Oświadczyła się przeciw niemu zarówno skrajna prawica — ustami p. Michalskiego, jak i skrajna lewica — ustami p. Diamanda, natomiast zgodziły się nań stronnictwa środka tj. PSL, Wyzwolenie i NPR., przyczem jednak p. Osiecki, przedstawiciel ludowców, uważa za zbyteczne wprowadzenie nazwy „złotego", gdy chodzi w istocie tylko o teoretyczny mnożnik, oparty na cenach hurtownych. Zastrzeżenie to jest zupełnie słuszne, bo używanie pojęcia złotego w tem znaczeniu nie tylko nie ułatwi późniejszego przejścia do rzeczywistego, obiegowego złotego, jak to wywodzą motywy rządowe do projektu, lecz raczej proces ten utrudni, gdyż zagmatwa i tak już niezbyt wyrobione pojęcia szerokich mas społeczeństwa z tej dziedziny. Najciekawsze jednak jest to, że i sam projektodawca, p. Grabski, nie jest zupełnie zadowolony z takiego określenia złotego, jakie zawarte jest w projekcie, gdyż jak wynika z końcowego jego oświadczenia po zamknięciu dyskusyi uważa je za niewystarczające i nie zarzucił jeszcze myśli rychłego wprowadzenia w obieg rzeczywistych złotych, jako drugiej waluty, lecz odracza ją tylko aż do osiągnięca porozumienia ze sferami gospodarczemi.

Trzechletni okres budżetowy. — Wszystkie stronnictwa uznały zgodnie, że sanacyę należy rozłożyć na dłuższy okres czasu, a nawet p. Michalski uznał, że trzy lata to za mało, by uzyskać równowagę budżetu. Podkreślono jednak, że przewidywanie skarbowe na tak długi okres jest rzeczą bardzo trudną i że z natury rzeczy wyobraźnia ma tu wdzięczne pole do popisu. P. Grabski bronił się przed temi zarzutami tem, że nie jest to wyobraźnia artystyczna lecz — ekonomiczna. Czy jednak tak jest rzeczywiście i czy projekt opiera się na realnych cyfrach, osądzić będzie można dopiero wtedy, gdy minister przedłoży komisyi budżetowej obiecane materyały.

Wyodrębnienie przedsiębiorstw państwowych. — Jakkolwiek takie ułożenie budżetu, w którem figuruje osobno budżet administracyjny a osobno przedsiębiorstwa i monopole państwowe, sprzeczny jest z przyjętym powszechnie zwyczajem i z zasadą jednolitości budżetu, to jednak większość Sejmu wypowiedziała się za niem. Opozycyę zgłosiły tylko stronnictwa robotnicze ze względów zasadniczych. Oparcie tych przedsiębiorstw na zasadach handlowych jest rzeczą bez wątpienia konieczną, czy jednak wyłączne kierowanie się temi zasadami np. w kolejnictwie i co za tem idzie podniesienie taryf do takiej wysokości, aby pokrywały wszystkie wydatki nie wpłynie ujemnie na życie gospodarcze, jest rzeczą godną conajmniej zastanowienia.

Oszczędności. — Na tym punkcie sam projekt nie oddaje się wielkim nadziejom, gdyż tylko ogólnikowo upoważnia rząd do wydawania odnośnych rozporządzeń upraszczających postępowanie administracyjne i przenoszących część ciężarów na gminy lub powiaty. Oczywiście nie mógł p. Grabski spodziewać się znacznej redukcyi wydatków, skoro uznał z góry za niepodlegające zaczepieniu wydatki wojskowe, wynoszące 50 procent wszystkich wydatków państwowych. W przeciwieństwie do tego stanowiska zarówno konferencya belwederska jak i wielokrotnie różne konferencye finansowe zagranicą uznały, że pierwszym krokiem do sanacyi musi być ograniczenie wydatków wojskowych. Słusznie też podniósł w dyskusyi p. Diamand, że tak szczodre szafowanie wydatkami na cele wojskowe zaniepokoi zagranicę i nie ułatwi zapewne ministrowi uzyskanie pożyczki zagranicznej, po której tak wiele się spodziewa.

Wzmożenie dochodów. — Stosunkowo najmniej uwagi poświęcono w dyskusyi temu punktowi, który jest wszakże najważniejszym. Tłumaczy się to tem, że projekt nie wchodzi w szczegóły projektowanych podwyżek podatków i że odnośne szczegółowe projekty znajdują się dotychczas w komisyach. Podkreślono jedynie obawy, czy zbytni fiskalizm nie zabije produkcyi. Art. 7 uchwał konferencyi genueńskiej również obawie tej daje wyraz słowami: „...jeśli wydatki państwowe są tak wielkie, że pokrycie ich wymaga opodatkowania, przewyższającego zdolność kraju, to takowe może również wywołać inflacyę".

Projekt wznowienia podatku majątkowego spotkał się z uznaniem ogólnem, w jednym wypadku nawet tak przesadnem, że aż min. Grabski musiał je pohamować, oświadczając, że na ściągnięcie go w takiej wysokości nie wystarczyłby cały majątek narodowy.

Pełnomocnictwa dla rządu. — Za wzorem austryackim żąda projekt, aby Sejm dobrowolnie zrzekł się części swych praw na rzecz rządu wzgl. Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy jednak w Austryi było to uzasadnione ze względu na gwarancyę dla państw zagranicznych, udzielających kredytu, to u nas jest żądanie takie zupełnie zbędne i nieuzasadnione, zresztą sprzeczne z konstytucyą. Toteż wszystkie prawie stronnictwa oświadczyły się przeciw takiej carte blanche, aż wreszcie sam minister dał poznać, że się przy niem nie będzie upierać. Sprawę tę należy zatem uważać za przesądzoną — w sensie ujemnym. —

Tak tedy przebieg pierwszego czytania projektu sanacyi wystawił wcale pochlebne świadectwo Sejmowi, wykazując chęć jego do zrealizowania dzieła reformy. Spodziewajmy się, że i gdy przyjdzie do wykonania tego dzieła chęć ta nie ulegnie zmianie i nie ustąpi miejsca dotychczasowej apatyi i bezczynności.

Banki dewizowe w Polsce.

Warszawa. PAT. Kuryer Informacyjny donosi: Dziś zapadła ostateczna decyzya co do banków dewizowych. Ustalono zasadę, żeza banki dewizowe uznane będą te banki akcyjne, które istniały już przed sierpniem 1914 r. Takich banków naliczono ogółem 30. Domy bankowe nie zostały zaliczone do tej kategoryi. Stwierdzić należy, że sam fakt pomieszczenia na liście banków dewizowych, jakiejkolwiek instytucyi bankowej bynajmniej nie oznacza zdyskwalifikowania jej, albo podejrzenia o dokonywanie niedozwolonych operacyi, jak i dwrotnie, zamieszczenie na tej liście nie jest specyalnem votum zaufania i nie wyklucza dyskwalifikacyi w przyszłości. Chodziło wyłącznie o ograniczenie liczby banków dewizowych w ten sposób, aby można nad nimi rozciągnąć skuteczną kontrolę. Banki w myśl rozporządzenia pana ministra skarbu, posiadające prawo dokonywania transakcyi walutami i dewizami zagranicznemi są następujące: Akcyjny Bank hipoteczny, Akcyjny Bank związkowy, Bank angielsko-polski, Bank dyskontowy w Bydgoszczy, Bank dyskontowy w Warszawie, Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, Bank kredytowy w Warszawie, Bank kupiecki w Łodzi, Bank Kwilecki, Potocki i spółka w Poznaniu, Bank małopolski, Bank przemysłowców polskich w Poznaniu, Bank przemysłowy warszawski, Bank śląski, Bank Towarzystw spółdzielczych, Bank zachodni, Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, Bank krajowy Polski, Bank handlowy, Polski Bank przemysłowy, Powszechny Bank kredytowy, Śląki bank eskontowy, Syndykat przekazowy banków polskich, Wileński prywatny bank handlowy, Ziemski bank hipoteczny, Ziemski bank kredytowy, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich. Prawa banków dewizowych, to jest zakupu i sprzedaży walut i dewiz obcych, będą miały zakłady główne, oraz po jednym oddziele wymienionych banków w miastach Warszawie, Białej, Bielsku, Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie, wszystkie zaś pozostałe oddziały tych banków będą miały prawo komisyonerów dewizowych, określone w rozporządzeniu.

Rozruchy w Zagłębiu Ruhry.

Zastrzelenie kilku Niemców.

Düsseldorf. PAT. Dwóch podejrzanych osobników aresztowanych w związku z zamordowaniem 2-ch Francuzów w Buer usiłowało zbiedz podczas transportu. Konwojujący żandarmi francuscy dali do uciekających kilka strzałów **zabijając ich na miejscu.** Tłum Niemców zajął wówczas groźną postawę względem żołnierzy francuskich, którzy w obronie swego życia musieli użyć broni. **Kilku Niemców zostało zabitych.**

Wiedeń. (AW.) Poincare oświadczył wczoraj, że zbrodnia popełniona w Buer będzie pomszczona. Jutro — mówił Poincare — mam się spotkać z gen. Deguette i przekonam się czy wydano skuteczne zarządzenia przeciw machinacyom nacyonalistycznym związków niemieckich.

Wiedeń. (AW.) Z Riklinghausen donoszą: Minister wojny Maginet udekorował wczoraj krzyżem Legi Honorowej zwłoki obu Francuzów zamordowanych w Buer i oświadczył przytem co następuje: Skrytobójcze morderstwo musi być odpowiednio ukarane, mimo, że jesteśmy tutaj silniejsi nigdy nie nadużywaliśmy naszej siły. Żołnierze nasi zawsze wobec ludności byli łagodnymi, nie ścierpimy, by bezkarnie przelewano naszą krew.

Senat akademicki Uniw. Jagiell. w sprawie „numerus clausus"

Kraków, 13 marca.

Wczoraj popołudniu zebrał się Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego dla powzięcia uchwały w sprawie numerus clausus. Jak się z nieoficyalnego źródła dowiadujemy, Senat miał uznać się niekompetentnym w tej sprawie. Bliższych szczegółów co do uchwały Senatu nie posiadamy. Według drugiej wersyi Senat miał uznać uchwałę swą za tajemnicę urzędową i przesłać ją Ministerstwu Oświaty w drodze urzędowej.

— **PROTEST KAHAŁU KRAKOWSKIEGO PRZECIW NUMERUS CLAUSUS.** Kahał krakowski wysłał na ręce Marszałka Sejmu p. Rataja protest przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu numerus clausus na uniwersytetach polskich. —

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Prof. Adam Krzyżanowski przeciw „numerus clausus".

Kraków, 13 marca.

Prof. wydziału prawnego. Uniw. Jag., Adam Krzyżanowski zamieścił na łamach krakowskiego „Czasu" z 12 marca br. (Nr. 57) artykuł pt. „Numerus clausus i autonomia uniwersytetów". Dziwne milczenie demokratycznej „Nowej Reformy" i konserwatywnego „Czasu" w tej sprawie zostało zatem przełamane. Spokojne i rzeczowe traktowanie sprawy tej przez prof. Krzyżanowskiego nabiera tem większej wagi, ile że i prasa stołeczna, po której spodziewać się należało zabrania głosu w tej sprawie (Kuryer Polski, Przegląd Wieczorny, Kuryer Poranny) milczą dotąd wstydliwie, z charakterystyczną dla demokracyi wstrzemięźliwością. Jedynie prasa socyalistyczna (Robotnik, Naprzód) miały odwagę wypowiedzieć się otwarcie i objektywnie, co notujemy z zadowoleniem.

Prasa chjeńska wszelkiego kalibru agituje naturalnie za „numerus clausus" z tą samą zaciętością, z jaką prasa demokratyczna, centrowa — milczy.

W tym stanie rzeczy zasługa prof. Krzyżanowskiego jest tem większą i tem cenniejszą, ile że pochodzi właśnie z grona Wydziału prawnego U. J., który tak — nieprawniczą powział rezolucyę.

Prof. Krzyżanowski pisze —jak sam powiada— jako prawnik i profesor, potrącając tylko o politykę. Poddawszy analizie art. 86 i 90 ust. akademickiej, jakoteż art. 95 i 111 konstytucyi po tym samym mniej więcej biegu myśli, jakiemu daliśmy wyraz na łamach naszego pisma (Nr 22, 37), dochodzi prof. Krzyżanowski do następującej konkluzyi:

„Wszystkim przysługuje równa wolność korzystania ze szkół publicznych, wolność korzystania z nich na tych samych prawach. Ludzie, którzy nie myślą prawniczo, rozumieją wniosek sejmowy jako polecenie wydziałom dopuszczania do rozpoczęcia studyów conajmniej tylu uczniów wyznania mojżeszowego, ilu członków tego wyznania mieszka w Polsce, a więc 14 setnych. Art. 111 wyklucza wszelkie zakusy ograniczeń wyznaniowych. Nie przeoczyli go autorowie wniosku i dlatego milczą o kryteryach wyznaniowych. Ale nie mówią, jak rozstrzygać o przynależności narodowej? Na jakiej podstawie rozpoznać, czy uczeń, zgłaszający się o dopuszczenie jest Polakiem, Rusinem lub Żydem? Obarczenie wydziału obowiązkiem rozróżnienia doprowadza do konsekwencyi oczywiście niepożądanych. Jeśli się poprostu powie, że zaliczenie do danej narodowości zależy od zeznania zainteresowanego, toć przecie każdy syonista lub Rusin zezna, że jest Polakiem, a po ukończeniu studyów zmieni narodowość. Jeśli wniosek by przeszedł, trudnoby było tę taktykę brać mu za zle. Jeśli podczas studyów będzie pod naciskiem ustawy wystrzegał się agitacyi narodowościowej, tem lepiej. Uczniowie mają się uczyć, a nie agitować.

Ograniczenia wyznaniowe uważam za bezwzględnie antikonstytucyjne. Narodowe także za sprzeczne z duchem konstytucyi (nasze podkreślenie), aczkolwiek konstytucya nie wyklucza ich osobnym przepisem. Wniosek sejmowy, o ile ewentualnie byłby uchwalony, odnosiłby się wyłącznie do utrudnienia dostępu członkom niepolskich narodowości, a nie członkom tych, czy owych wyznań. Uważanie wyznania za oznakę narodowości niema żadnej podstawy prawnej. Wniosek sejmowy bez stworzenia katastru narodowościowego jest pozbawiony treści, a więc popycha do nadużyć. **Jeśliby był uchwalony w formie zwykłej ustawy, a nie w formie przepisanej dla zmian konstytucyi, prezydent nie powinien go podpisać, bo byłby nielegalnym".** (nasze podkreślenia).

Stwierdziwszy następnie, że ustanowienie numerus clausus byłoby ograniczeniem autonomii uniwersytetów podkreśla prof. Krzyżanowski moment bardzo ważny:

„A teraz wzgląd najważniejszy: W razie ustanowienia numerus clausus powstanie kwestya, jakim sposobem wykryć najgodniejszych dopuszczenia z pośród zgłaszających się kandydatów. Nie widzę żadnego szczęśliwego sposobu rozwiązania tej trudności. Ewentualne przeforsowanie wniosku pogorszy stosunek profesora do uczniów. Dotąd profesor był wobec nich przedewszystkiem uczonym. Wniosek obarcza go spełnianiem wobec uczniów nowej funkcyi, nienaukowej. Uczniowie przestaną wierzyć w objektywizm profesora, bo będą widzieć w nim przedstawiciela systemu, zawierającego w sobie uprzywilejowanie jednych ze szkodą drugich, a nie bezstronnego badacza. W tej atmosferze moralnej, która nie wątpliwie się wytworzy w razie uchwalenia projektu, wszelka praca dydaktyczna i pedagogiczna będzie z góry skazana na niepowodzenie. Jej skuteczność uwarunkowana jest wiarą w sprawiedliwość profesorów, którą wniosek sejmowy podkopuje.

Wreszcie stwierdziwszy, że chwilowy większy napływ Żydów na uniwersytetach jest wynikiem przemijających stosunków gospodarczych, kończy autor artykułu:

„Uważam wniosek sejmowy za szkodliwy narodowo i politycznie, przyczem mam na myśli zarówno politykę wewnętrzną, jak niemniej zagraniczną. Uważam go za szkodliwy ze wszechmiar, a zarazem za nielegalny, bo jego autorowie chcieliby go przeprowadzić bez zmiany konstytucyi. Wniosek, nad którym obecnie obraduje komisya oświatowa, nie jest zmianą art. 86 ustawy akademickiej, choć jego autorowie temi słowy go ochrzcili. Jest projektem zmiany konstytucyi, ograniczeniem autonomii uniwersytetów, podważeniem zasad moralnych dawniej i jeszcze dziś w tej sprawie obowiązujących".

Czarna czy biała lista!

„Gazeta Warszawska" podaje, że na słynnem posiedzeniu wydziału filozoficznego U. J. na którem przytłaczająca większość wypowiedziała się przeciw numerus clausus, następujący profesorowie wypowiedzieli się za wprowadzeniem numerus clausus: 1) Chrzanowski Ignacy, 2) Sobieski Wacław, 3) Suszycki Stefan,)4 Konopczyński, 5) Rogoziński Feliks, 6) Birkenmajer Ludwik, 7) Siedlecki Michał, 8) Szyszkowski, 9) Sokołowski Stanisław, 10) Piotrowicz Ludwik, 11) Jachimecki Zdzisław.

Dyskusya palestyńska w angielskiej Izbie lordów

Oświadczenie ministra kolonii.

Londyn. (Tel. wł.) Znów była sprawa palestyńska przedmiotem dyskusyi w parlamencie angielskim, tym razem w Izbie lordów. Filoarabowie i znani wrogowie syonizmu, lord Sydenbaum i lord Lamington poruszyli sprawę rzekomego naruszenia przyrzeczeń udzielonych w swoim czasie Arabom. Lord Sydenham wezwał rząd do ogłoszenia korespondencyi, która wywiązała się w roku 1915 pomiędzy angielskim komendantem gen. Mac Mahonem a ówczesnym szeryfem Mekki, obecnym zaś królem Hedżasu — Hesseinem, która to korespondencya zawiera wspomniane przyrzeczenia.

W uzasadnieniu swego wniosku oświadczył lord Sydenham: „Dawny rząd systematycznie odmawiał opublikowania tej korespondencyi. Obecnie zaś twierdzą Arabowie, że nie dotrzymaliśmy uroczystych przyrzeczeń, udzielonych w swoim czasie narodowi arabskiemu. Musimy dokładnie być poinformowani o tem, jakie wzięliśmy na siebie zobowiązania".

W odpowiedzi oświadczył minister kolonii

książę Devonshire,

że nie może spełnić życzenia wnioskodawcy, ponieważ opublikowanie korespondencyi nie zainteresowałoby ogółu. Minister powołał się na ogłoszoną w czerwcu 1922 Białą księgę oświadczając, że jak długo on kieruje ministeryum, sprawę tę gorliwie rozważał. Nie widzi jednak powodu do odstępowania od interpretacyi, jaką poprzedni rząd zobowiązania te zaopatrzył. Bez wątpienia nigdy nie było mowy nawet wtedy, gdy udzielono przyrzeczeń o uznaniu niezawisłości Arabów, również co do Palestyny. Sprawa przedstawia sę jasno, choć może gdzieniegdze stylizacya tekstu jest nieco mglista. Niema jednak dwóch zdań co do tego, że nie istniał nigdy zamiar wciągnięcia Palestyny pod te obietnice.

DROBNE WIADOMOŚCI Z PALESTYNY

ROCZNIK PISARZY PALESTYŃSKICH. Grono literatów hebrajskich w Tel Awiw uchwaliło wydać rocznik palestyński Redakcyę powierzono pp. D. Z. Rabinowiczowi, dr A. Ciforniemu i poecie D. Szymonowiczowi. Stroną finansową objęło kilku działaczy.

KONFERENCYA ŻYDÓW JEMENICKICH. Na konferencyi żydów jemenickich, która odbyła się w Tel Awiw uchwalono: stworzyć reprezentacyę Żydów jemenickich, której zadaniem będzie zorganizowanie emigracyi żydowskiej z płd. części półwyspu arabskiego do Palestyny oraz zajęcie się szkolnictwem.

NOWA DZIELNICA W HAJFIE. W Hajfie rozpoczęto budowę trzeciej dzielnicy żydowskiej „Bat galim", położonej nad morzem. Budowę umożliwił kredyt w wysokości 10 tys. funtów, udzielonych przez bank kooperatywny w Palestynie.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY W PALESTYNIE. W najbliższym czasie przybędzie do Palestyny właściciel pism angielskich „Daily Express" i „Sunday Express" Lord Beaverbrook oraz redaktor „Daily Express" p. Janus Duglas. Wizyta dziennikarzy tych wywołała wielkie zainteresowanie, jako że pisma wymienione prowadzą, jak wiadomo, politykę antysyońską.

STACYA METEOROLOGICZNA. Znany działacz syoński we Wiedniu fabrykant p. Jan Kremenecki ofiarował gminie Tel Awiwu odpowiednie aparaty celem urządzenia stacyi meteorologicznej pierwszej w Palestynie. Stacya wydaje codziennie biuletyny, oczekiwane z zainteresowaniem zarówno przez sfery rolnicze, jakoteż i przez turystów.

CZEGO UCZĄ W PALESTYŃSKICH SZKOŁACH POWSZECHNYCH? Komisya edukacyjna wydała broszurę, zawierającą szczegółowy program szkolnictwa ludowego w Palestynie, opracowany przez specyalną komisyę. Program przewiduje 8 lat nauki w miejskich szkołach. Przedmiot nauki stanowią: biblia, język hebrajski, Miszna; z przedmiotów świeckich: geografia, przyroda, matematyka, historya powszechna, język angielski, rysunki, śpiew, gimnastyka i ogrodnictwo. Ponadto dla szkół żeńskich jeszcze roboty ręczne i szycie.

Tragiczny zgon Mali Pikon i Jakóba Kalicha?

Do Wiednia nadeszła niepotwierdzona dotąd wiadomość z Bukaresztu, że dwóch słynnych aktorów żydowskich Jakób Kalich i żona jego znana powszechnie pod nazwiskiem Mali Pikon, zmarli tragiczną śmiercią w stolicy Rumunii, wskutek zderzenia się samochodów.

Jakób Kalich był młodym utalentowanym aktorem oraz właścicielem teatru w Filadelfii. Żona jego zyskała ogromną popularność na scenie żydowskiej i angielskiej w Ameryce. Ostatnio odbywali pp. Kalich tournee po Europie, budząc niebywały entuzyazm występami w Polsce, Austryi i w Rumunii, skąd nadeszła smutna wieść.

1000 funtów na rzecz uchodźców w Polsce.

Londyn. (ŻBK) Sytuacya, w jakiej znaleźli się uchodźcy rosyjscy w Polsce, wobec nakazu wysiedlania, skłoniła Związek Żydów ukraińskich w Londynie do wyasygnowania sumy 1000 funtów na akcyę ratunkową dla bezdomnych uchodźców. Suma przesłana została na ręce sekcyi emigracyjnej przy Żyd. Radzie Narodowej w Warszawie.

———o-o———

SENAT AMERYKAŃSKI PRZECIWKO OGRANICZENIOM IMIGRACYI. Przewodniczący komisyi spraw imigracyi w senacie amerykańskim, senator Kalt, oświadczył, przedstawicielowi ŻBK. że komisya senacka bezwarunkowo odrzuci wszelkie projekty dalszego ograniczenia imigracyi, choćby i izba niższa uchwałę taką powzięła.

STORS O FORDZIE. Gubernator jerozolimski p. Ronald Stors, który odbył obecnie „przejażdżkę" po Ameryce odwiedził m. in. osławionego przywódcę amerykańskiego ruchu antysemickiego fabrykanta samochodów, Forda. Wrażenie, jakie p. Ford wywarł na p. Storsie było nienajgorsze — „Nie taki straszny djabeł jak go malują" — powiada p. Stors. Szkoda tylko, że Forda otaczają złośliwi ograniczeni ludzie.

Dwie koncepcye ukraińskie w sprawie Małopolski wschodniej

Kraków, 13 marca.

W związku z sprawą bliskiego ustalenia granic wschodnich Rzeczypospolitej stała się aktualną kwestya uznania międzynarodowego przynależności Małopolski wschodniej do Polski. Ten ostatni problem ożywił też znacznie działalność stronnictw ukraińskich w Małopolsce, których stanowisko wobec rzeczonych kwestyi nie jest — jak wiadomo — jednolite. Wschodnio-Małopolska Ukraińska Rada Narodowa marząca uporczywie o neutralizacyi Małopolski Wschodniej wysunęła oczywiście znowu ten projekt, skazany zresztą na arenie międzynarodowej na zupełne fiasko. Otó dnia 5 marca br. wydała ona do Rady notę, która — jak podaje „Hromadskij Wistnyk" — jest listem „wyjaśniającym" do załączonego projektu rozstrzygnięcia sprawy Galicyi Wsch. a mianowicie uznania niezależnego wschodnio galicyjskiego neutralnego państwa wolnych narodów pod protektoratem głównych państw ententy lub Ligi Narodów.

Ukraiński dziennik ogranicza się tylko do podania fragmentów tego listu „wyjaśniającego". I tak w pierwszej części nota przedstawia historyę tego kraju z upadkiem Austryi i przytacza międzynarodowe uchwały odnośnie do terytoryum Wsch. Galicyi. W drugiej części noty jest mowa o zabiegach Polski w kierunku definitywnego zatwierdzenia swych praw suwerennych na tej ziemi, dalej o administracyi polskiej oraz o stosunku ludności ukraińskiej do władzy obecnej. Nota prezydyum Ukr. Rady Nar. uzasadnia swoje żądania niezależności wschodnio-galicyjskiego państwa wolnych narodów aktami międzynarodowymi.

Ukraińska Rada Narodowa domaga się wobec tego uznania Małopolski wschodniej za niezależną republikę, w której wszystkim trzem narodom tego państwa: Ukraińcom, Polakom i Żydom gwarantuje się równe prawa polityczne, tak, że obie mniejszości narodowe Polacy i Żydzi odpowiednio do ich liczebnego stosunku mają zapewniony konstytucyą udział w ustawodawstwie i państwowej administracyi. To rozwiązanie uważa U. R. N. za jedynie sprawiedliwe dopatrując się w niem zaczątków i podstawy do konsolidacyi Wielkiej Ukrainy. Konkretnie notę zwraca się do Rady Ambasadorów z prośbą o dopuszczenie delegatów Ukr. Rady Nar. Wsch. Galicyi celem wysłuchania ich i przedłożenia dokładnych informcayj.

To jest stanowisko radykalnej części społeczeństwa ukraińskiego. Tymczasem czterej ukraińscy posłowie na Sejm z Małopolski wschodniej zorganizowani w tzw. „klubie chliborobow" nadesłali do Prezydyum Rady ministrów pismo, w którem mianując siebie, obecnie „jedyną, prawdziwą, ukraińską reprezentacyą narodu, zamieszkującego wschodnie województwa (małopolskie) prosi rząd o zakomunikowanie w drodze dyplomatycznej przez delegata polskiego wyjaśnienia poszczególnym reprezentantom państw, wchodzących w skład Rady Ambasadorów. W wyjaśnieniu tem klub chliborobów stwierdza, że rząd polski dokłada wszelkich starań, ażeby spełnić żądania narodu ukraińskiego na podstawie domagań i postulatów przez reprezentantów wspomnianego klubu Sejmowi w dniu 23 stycznia 1923 przedstawionych. Poczem klub piętnuje Ukraińską Radę narodową jako skompromitowaną i oświadcza, że za wszelkie wystąpienia z pretensyami czy wyjaśnieniami rzekomych, zjawiających się przed Radą Ambasadorów przedstawicieli ukraińskich nie bierze żadnej odpowiedzialności. O ileby więc doszło do tego, — oświadcza klub chliborobów — iż potrzebneby były pewne informacye dla Rady Ambasadorów w poruszanych kwestyach granic wschodnich klub sejmowy ukraińskich włościan galicyjskich będzie się starał takiemi służyć przez upełnomocnionego przedstawiciela Rządu tj. przez posła polskiego w Paryżu".

Skład narodowościowy kresów wschodnich.

Główny urząd statystyczny podaje następujące liczby, dotyczące składu wyznaniowego i narodowościowego kresów wschodnich.

Poniżej przytoczone zestawienie przedstawia skład wyznaniowy i narodowościowy kresów wschodnich, a więc województwa wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkiego oraz tych powiatów ziemi wileńskiej, w których przeprowadzono spis ludności w dniu 30-tym września 1921 r. (powiaty brasławski, duniłowicki, dziśnieński i wilejski).

W dniu 30 września 1921 r. było ludności:

Województwo wołyńskie: Ogółem ludności 1,436.916, mężczyzn 699,830, kobiet 737.086, podało wyznanie: rzymsko-katolickie 166.154, prawosławne 1,065.733, ewangielickie 37.107, innne chrześcijańskie 2.948, **mojżeszowe 164.748**, inne 88, niewiadome 138; narodowość: polska 240.892, białoruska 1.119, rusińska 982.203, niemiecka 24.878, **żydowska 151.719**, inna 35.964, niewiadoma 141.

Województwo poleskie: Ogółem ludności 879.219, mężczyzn 426.586, kobiet 452.633, podało wyznanie: rzymsko-katolickie 68.412, prawosławne 696.028, ewangielickie 3815, inne chrześcijańskie 287, **mojżeszowe 110.586**, inne 91, narodowość: polska 213.678, białoruska 374.004, tutejsza 38.557, rusińska 156.105, niemiecka 903, **żydowska 91.222**, inna 4.750.

Województwo nowogrodzkie: Ogółem ludności 821.595, mężczyzn 394.540, kobiet 427.055, podało wyznanie: rzymsko-katolickie 323.264, prawosławne 421.222, ewangielickie 480, inne chrześcijańskie 483, **mojżeszowe 74.331**, inne 1.789, niewiadome 26, narodowość: polska 443.326, białoruska 310.098, rusińska 249, niemiecka 168, **żydowska 56.173**, inna 11.651, niewiadoma 22.

Cztery powiaty ziemi wileńskiej: Ogółem ludności 475.775, mężczyzn 229.847, kobiet 245.928, podało wyznanie: rzymsko katolickie 200.460, prawosławne 230.268, ewangielickie 239, inne chrześcijańskie 16.018, mojżeszowe 27.925, inne 855, narodowość: polska 221.968, białoruska 225.033, rusińska 56, niemiecka 48, żydowska 18.497, inna 10.173.

Co do podanej powyżej ludności wyznania innego chrześcijańskiego" zaznacza się, że przeważną jej część stanowią w czterech powiatach z. wileńskiej staroobrzędowcy (15.996), w województwie nowogrodzkiem baptyści (2.045).

Wśród „innych narodowości" ziemi wileńskiej tworzą Litwini (6598), i Rosyanie (3122), w województwie nowogrodzkiem Litwini (9800), w województwie poleskiem Rosyanie (4292), w województwie wołyńskiem Czesi (25.195) i Rosyanie (10.084).

Filantropia a antysemityzm wojewody lwowskiego.

Lwów. W niedzielę odbyła się we Lwowie za zezwoleniem województwa zbiórka uliczna na cel wykupu tzw. kaplicy brodzkiej „z rąk wrogich" i „aby zaspokoić ich drapieżną chciwość", (jak pisze „Słowo Polskie").

Sprawa breve manu „zarekwirowanej" kaplicy w Brodach jest powszechnie znaną i nie potrzeba do niej w tej chwili wracać. Wszystkim wiadomo że sprawa jest przedmiotem rozpatrywań sądowych, a ponadto najwyższe w państwie władze zająć mają stanowisko wobec tej „rekwizycyi", która szczegółowo opisana została w interpelacyi złożonej do laski marszałkowskiej w sejmie. Nie jest też tajemnicą, że czynniki zainteresowane w tem by stale podsycać ogniska agitacyi antysemickiej i wszelkimi sposobami szerzyć nienawiść religijną narodową, maczają w tej sprawie chciwe tanich sukcesów palce. Dla wszystkich, którzy szczerze pragną ładu i porządku w kraju jest jasne, że wypadki brodzkie kryją w sobie zarzewie niebezpieczeństwa, ponieważ destruktywne i nieodpowiedzialne żywioły posługują się w tym wypadku rozbudzaniem i sztucznem podtrzymywaniem fanatyzmu, który służy im za pokrywkę bezprawia.

Dziwnem jest, że p. wojewoda Grabowski, który tak krytycznie odnosi się do zbiórek na charytatywne cele żydowskie, z tak lekkiem sercem udzielił zezwolenia na zbiórkę wyżej określoną.

—o-o—

Wielki zjazd „Wyzwolenia" (Thuguttowców)

W niedzielę toczyły się w Warszawie obrady wielkiego Zjazdu Wyzwolenia, z udziałem około 400 delegatów. Referaty o położeniu politycznem wygłosił prezes stronnictwa poseł Thugut, którego rezolucye uchwalone zostały jednomyślnie. Pierwsza rezolucya zgłoszona przez Thugutta, stwierdza, że Wyzwolenie mo głoby wziąść udział tylko w rządzie względnej większości polskiej, utworzonej przez demokratyczne stronnictwo chłopskie i robotnicze, przy poparciu włościańskich grup białoruskiej i ukraińskiej. Zjazd uważa za niemożliwe zasiadanie we wspólnym rządzie z częścią lub też całością prawicy. Druga rezolucya Thugutta stwierdza, że stanowisko Piasta uniemożliwia stworzenie większości w Sejmie, ponieważ z jednej strony Piast odmawia utworzenia z Wyzwoleniem chłopsko-robotniczego rządu względnej większości polskiej. z dru-

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Wilki w lesie" —komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera. Reżyserował p. Maryan Jednowski.

Gdyby „Wilki w lesie" napisane były przez któregoś z samozapartych krzewicieli sztuki scenicznej w XVII lub XVIII stuleciu, nie ominąłby ich ostry wymiar kary arcymoralnego podówczas społeczeństwa, rzecz uznanoby za szczytny wyraz zaniku dobrych obyczajów, a doktorzy Sorbony przybiliby na drzwiach niesfornego autora wyrok lapidarny: „un comedien".

Ulica dośpiewałaby resztę tego werdyktu: „Les comediens sont en etat de peche mortel", co oznaczałoby, że Rittner XVII stuleciu popełnił grzech śmiertelny i zasłużył na wieczne potępienie.

Rittner XX wieku jest bezsprzecznie komedyopisarzem o elegauckiem ułożeniu, moralności jego nikt nie odważy się kwestyonować, a zaakcentowane przez niego tu i ówdzie grzeszki i drobne wykolejenia nowoczesnych epikurejczyków obojga płci bledną i nikną w dzisiejszej atmosferze życia, użycia lub nadużycia.

Część publiczności teatralnej zaintrygowana zrazu zapowiadającą się pikanteryą, acz biła brawa, bo walorów dodatnich komedyi nie mogła przecież odmówić, tem nie mniej uśmiechała się dobrotliwie, cedząc poprzez złocone zęby:

— Też mi niemoralność!. Tylko jedno nieślubne dziecko!.

Toteż, zważywszy, że, według pojęć doby najostatniejszej, każde niemowlę nieprawego łoża jest w chwili wykłucia małe — maluśkie, — malusieńkie, a przy dobrej woli i ustaleniu pewnej granicy dla bon—tonu może być wcale nie brane w rachubę, dochodzimy do niezłomnego przeświadczenia, iż „Wilki w lesie" należą do rzędu komedyj salonowych.

W „Wilkach" wilków, oczywiście, niema. Byłyby wilki, gdyby Rittner dał nam całe cztery akty; oszczędny wszakże autor wolał nas odrazu wprowadzić na akt drugi, wynagradzając swe skąpstwo kilkoma dyalogami, z których dowiadujemy się o lesie, nocy i wyciu nieznośnych drapieżników.

Owej to właśnie nocy uczynił bohater komedyi, pan prokurator wyłom w rodowej cnocie „arystokratów prawa", wykorzystując nieobronioną pozycyę, przestraszonej Żanety i krzewiąc zasady dziedzicznego realizmu na łożu upadku duchowego..

Taki realista — rzecz wiadoma — z miejsca przysłuża się wzrostowi ludności.. Oto rodowód maleńkiej Adzi — według paszportu, córki pani Żanety Dylskiej i niewiadomego ojca.

Dla szkieletu komedyi fabuły tej byłoby za mało. A więc, gwoli poprawnemu biegowi akcyi, pan prokurator żeni się, zawierając spółkę dożywotnią z prześliczną białogłową, panią Julią, jedną z tych przedstawicielek lepszej połowy rodzaju ludzkiego, które dla urozmaicenia, zupełnie nie potrzebnie, stwarzają sobie rowy strzeleckie w pogodnych apartamentach małżeńskich Pani Julia jest tedy zawsze zdenerwowana, zawsze zaaferowana i zawsze opryskliwa. A jeżeli nadomiar złego mąż jej występuje w procesie sensacyjnym, jeżeli wypada mu oskarżać zagadkowego i w swej zagadkowości porywającego mordercę, — wtedy pożal się Boże! Sklepienia zacisza domowego chwieją się niczem wieża Pizańska, grożąc lada chwila runięciem.

W tem miejscu wypływa Rittner — komedyopisarz. Kilkoma zręcznemi uderzeniami pióra sprawia, że oskarżony Morwicz jest kochankiem Żanety, że Żaneta teraz będzie mogła wymusic na prokuratorze osłabienie siły jego oskarżeń, że wreszcie uniewinniony Morwicz i przebiegła dama jego serca wyjadą z powrotem w świat frywolny, nie szerząc bynajmniej zniszczenia na pobojowisku wierności małżeńskiej.

„Wilki w lesie" miały dobrą obsadę, odegrane też zostały doskonale. Bez zarzutu byli pp. Białkowski (Morwicz), i Kopczewska (Żaneta). pyszną sylwetkę łysego lowelasa dał p. Zbucki (prezydent sądu); ale na plan pierwszy wysunęła się para: Jednowski i Mazarekówna.

Tempo, na premierze nieco zbyt powolne, ożywi się z pewnością na dalszych przedstawieniach.

M. Wadya.

—o-o—

giej strony niema odwagi przyznać się do ciągłych rokowań z prawicą. Zjazd uważa za pożyteczną współpracę obu stronnictw. Trzecia rezolucya wyraża zaufanie dla rządu Sikorskiego. Ponadto zjazd przyjął rezolucyę w sprawie połączenia Wyzwolenia z PSL lewicą, stwierdzając, że fakt połączenia stworzy tak potrzebne wzmocnienie sił ludowych na całym obszarze Polski, celem urzeczywistnienia programu ludowego. Przyjętą rezolucyę w sprawie szybkiego wykonania reformy rolnej i sprawiedliwego rozkładu podatków przez zastosowanie odpowiedniej progresyi. Wreszcie na wniosek posła Smiarewskego, przyjęto rezolucyę przeciw gloryfikacyi zbrodniarza prezydenta Rzeczypospolitej.

Konferencya „Hitachdutu“ w Krakowie.

Kraków, 13 marca.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzię się w Krakowie krajowy Zjazd Hitachduthu w Małopolsce zachodniej z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie, 2) Wybór prezydyum i komisyi, 3) Sprawozdanie z działalności Komitetu Rejonowego — ref. p. Semmel, 4) Obecna sytuacya w syoniźmie a ruch Hitachduthu — ref. red. J. Freund, 5) Nasza praca palestyńska, — ref. p. inż. B. Zimmerman, 6) Nasza praca w golusie—ref. p. dr Menashe, 7) Obecna sytuacya polityczna w kraju — ref. p. Eiges (Warszawa), 8) Praca kulturalna — ref. p. Kwittner, 9) Sprawy organizacyjne — ref. p. Semmel, 10) Budżet — ref. p. Beer Honigwachs 11) Wybór nowego komitetu rejonowego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 13 marca.

Z miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Nowe ceny mięsa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie m. komisyi cennikowej, na którem zatwierdzono nowe ceny mięsa i wędlin, według wniosków subkomisyi. Podwyżka 15 do 18 procent spowodowana została wzrostem cen bydła o 15 do 18 proc. a nierogacizny o 18 procent.

Następnie naczelnik wydziału III B przedłożył komisyi sprawozdanie, z którego wynika, że za przekroczenia cennikowe od czasu zwinięcia urzędu walki z lichwą ukarał magistrat ogółem 581 kupców, grzywny w wysokości od 20 tys. do 1 miliona mp. wpłaciło 440 ukaranych, prokuraturze odstąpiono 265 spraw. Stowarzyszenie drobnych kupców, nabywających wyroby masarskie od masarzy zażądało od magistratu zezwolenia na pobieranie cen o 12 procent wyższych od obowiązujących w masarniach. Komisya prośbę tę odrzuciła. Reprezentanci cechu rzeźników i masarzy prosili komisyę o uchylenie obecnie obowiązującego zakazu wywozu tłuszczów ponad 5 kg. z Krakowa, zarzucając komisyi nieprzestrzeganie przepisów o wolnym handlu. Delegaci cechu podnieśli, że przed wojną 70 procent produkcyi krakowskiej wywożono za miasto, a obecnie za kładom masarskim grozi zupełne zubożenie. Przewodniczący wiceprez. dr Bobrowski wyjaśnił, że wprowadzony przez magistrat zakaz wywozu tłuszczów z Krakowa został w myśl ustawowych przepisów wprowadzony, aby zapobiedz ogołacaniu miasta z tłuszczów. Stwierdzono bowiem, że podczas gdy sklepy masarskie były zamknięte z powodu rzekomego braku towarów, równocześnie szły za Kraków całe transporty tłuszczów głównie na Górny Śląsk. ref. dr Niedziałkowski postawił wniosek aby zakaz odnoszący się do wywozu tłuszczów ponad 5 kg., rozciągnąć także na wędliny w okresie przedświątecznym. Komisya przyjęła wniosek, uchwalając przedłożyć go województwu do zatwierdzenia. Wreszcie naczelnik wydziału aprow. sekr. Ćwiertniewicz złożył sprawozdanie z zapasów mąki w magazynach miejskich. Od czasu ostatniego posiedzenia komisyi zakupiła gmina 4 wagony mąki po 2150 mp za klg., tak, że cały obecny zapas wynosi 16 wagonów mąki. Kalkulacya przeciętnych cen zmusza magistrat do podwyższenia ceny chleba miejskiego do 1650 mp za 1 klg i 800 mp na 100 mp za chleb dla instytucyi dobroczynnych. Miesięcznie piekarnia miejska wydaje tym zakładom 30,000 kg chleba.

Nowe ceny mięsa są następujące: W sklepach i jatkach I klasy (cenniki białe): za 1 klg mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6800 mp. bez dokładki 8160 mp., za 1 kl. polędwicy 8260 mp, za 1 klg cielęciny 5800 mp.

W sklepach i jatkach II klasy (cenniki zielone): za 1 klg mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6500 mp., bez dokładki 7800 mp., za 1 klg polędwicy 7900 mp. za 1 klg. cielęciny 5700 mp.

W jatkach na placach targowych III klasa (cenniki niebieskie): za 1 klg mięsa wołowego z 20 proc. dokładką 6000 mp, bez dokładki 7200 mp, za 1 klg polędwicy 7300 mp. za 1 klg. cielęciny 5500 mp.

Mięso koszerne o 200 mp na 1 klg więcej.

Zakaz zamiany mieszkań na inne cele

Magistrat obwieścił rozporządzenie, w którem przypomina obowiązujące przepisy, że mieszkań niewolno przeznaczać na inne cele. Wyjątkowo tylko za osobnem zezwoleniem Magistratu można dokonać takiej zamiany w przypadkach, gdy chodzi o ważny interes publiczny. Również połączenie kilku mieszkań w jedno dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem i z ważnych powodów w szczególności, gdy chodzi o umożliwienie prowadzenia wspólnego gospodarstwa kilku gospodarstwom domowym. Osoby, które w czasie od października 1918 r. do chwili obecnej przeprowadziły wspomniane zmiany, lub też są w posiadaniu wymienionych ubikacyi winne są w terminie dni 14 wykazać się w Wydziale I b magistratu w godzinach urzędowych odnośnem zezwoleniem, ewentualnie wnieść dodatkowe podania o udzielenie tego zezwolenia. Magistrat przeprowadzi ścisłą rewizyę lokali, a winnych przekroczenia powyższego rozporządzenia pociągnie do odpowiedzialności karnej przy równoczesnem zarządzeniu przywrócenia zamienionych lokali z powrotem celom mieszkaniowym.

—o-o—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO. P. Anna Landau-Lichtigowa, rodem z Krakowa, otrzymała na tut. Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **CUKIER DLA KRAKOWA.** Na skutek akcyi nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny odbyła się w ubiegłym tygodniu w Poznaniu konferencya w sprawie zaopatrzenia miast w cukier. W konferencyi wzięli udział reprezentanci rządu, miast, kooperatyw oraz delegaci cukrowni. Rezultatem konferencyi była uchwała, że miasta i kooperatywy otrzymywać będą stale miesięczne przydziały cukru po cenach rynkowych. Magistrat krakowski będzie otrzymywał każdego miesiąca 10 wagonów cukru po cenach mniejwięcej o 1000 mp. niższych od obecnych cen. Niezależnie od tego kooperatywy i konsumy krakowskie uzyskają

Teatr miejski „Opera i operetka“.

„Maskotka“ J. Bromego, której premiera odbyła się onegdaj, jest jedną z najładniejszych operetek, które mieliśmy sposobność usłyszeć w bieżącym sezonie. Dużo w niej muzyki, miłej i melodyjnej, o barwnej i żywej instrumentacyi, pełnej rytmu i humoru, której podłoże stanowi libretto odbiegające od szablonu, bo wysuwające na plan pierwszy nie diwę operetkową i lirycznego tenora, lecz subretkę i komika.

To też ciężar reprezentacyi spoczywał na barkach wykonawców tych dwóch ostatnich ról, pp Żelskiej i Minowicza, którzy — jak zwykle — wywiązali się z swego zadania świetnie, a p. Żelska, znakomicie usposobiona grała, tańczyła i śpiewała lepiej niż zazwyczaj. Mniej pola do popisu znaleźli odtwórcy drugiej pary amantów pp. Kamińska i Ostrowski, oraz p. Karasiński jako stary „wilk morski“. „Taniec marynarzy“ odtańczony w II akcie przez pp. Marlównę, Chruścińską i Wojnara musiał być na żądanie publiczności powtórzony. — Wystawa i reżyserya pomysłowa,a przygotowanie muzyczne staranne; wykolejenie zaszłe w I akcie położyć trzeba na karb „tremy“ premierowej i zapewne nie powtórzy się ono na dalszych przedstawieniach.

P. Adolfinie Zimajerowej, która występem swym w „Maskotce“ święciła jubileusz 58-letniej pracy scenicznej, złożyły delegacye sen polskich przed III. aktem wraz z upominkami życzenia dalszej owocnej działalności, do których przyłączyła się publiczność, oddając burzą oklasków i powstaniem z miejsc hołd zasłużonej artystce. **Dr Z. A.**

Z sali koncertowej.

„Szir“ — Werner — Emanuel Feuermann.

Mimo ciężkich warunków w stowarzyszeniu i apatyi żydostwa krakowskiego ukazał się przecież chór „Sziru“ na estradzie i zadokumentował w jasny sposób swą żywotność, zdolność do rozwoju i spełnianie ważnej funkcyi kulturalnej w ulicy żydowskiej, czego dowodem tłumy publiczności, słuchające z widocznem zainteresowaniem produkcyi licznej drużyny pod batutą p. Sperbera i wielkiego głosu bohaterskiego p. Dembitzera.

Po dłuższej przerwie zebrała się znów orkiestra „symfoniczna“, tym razem pod inną firmą; właściwie lichy surogat z czterema (!) pierwszemi, 2 drugiemi skrzypcami, 2 altówkami i wiolonczelami i jednym całym basem. Oczywiście ze zlepkiem takim nic się nie da zrobić. Dawniej znosiło się nieprzygotowanie orkiestry, byle tylko utrzymać koncerty symfoniczne, takie jednak suchotnicze chuchro nie ma żadnej racyi bytu i po prostu psuje smak. Pianista Werner znajduje się jeszcze w stadyum nauki, które rokuje mu lepsze nadzieje.

Fenomenem muzycznym jest młody czelista Emannuel Feuermann, brat znanego tu skrzypka. Artysta i wirtuoz w doskonałem połączeniu wprawił w zdumienie pełną salę, gdyż nawet poinformowani nie wiedzieli, że to idzie o taką siłę. Idealne opanowanie instrumentu (pono Amati) do najwyższych, ultraskrzypcowych rejonów, nieprawdopodobna szybkość i precyzyjność bez zarzutu czystych pasażów, jedwabiste pociągnienie smyczka, wydobywające bajeczne piano w całej jego długości, przy nieuchwytnych uchem zmianach kierunku, stacatto do góry i na dół w zawrotnych tempach (jak u Burmestra), dech zapierające podwójne flażolety składają się na tę znakomitą grę, która jednak stawia sobie wyższe niż tylko wirtuozowskie cele. Znać to już było z samego zestawienia prawdziwie artystycznego programu, w którym poza nocturnem Chopina i Paganiniego „I palpiti“ (zachwycająco wykonanymi) dominowała powaga wielkich form i dzieł ,wśród których d-dur suita Bacha, najtrudniejsza z wszystkich wiolenczelowych dała koncertantowi sposobność do pokazania wszechstronności jego artyzmu i opanowania nawet tego stylu. Miło uderza brak czułostkowości (chodzącej w parze z wiolonczelą) i prostolinijność w takich bawidełkach, jak dodany walc (von Liebesleid) Kreislera i waryacyach Paganiniego.

Skonstatować należy urodzaj na dobrych czelistów. **Dr. Henryk Apte**

odpowiednie przydziały dla swych członków. Cukier wysłany dla Krakowa będzie magistrat sprzedawał konsumentom niezrzeszonym w związki. Następne przydziały zależeć będą od sprawnej sprzedaży przydziału marcowego. Przy zakupnie uzyska magistrat znaczne ulgi ze strony banku cukrowników. Wczoraj przekazała gmina 60 milionów mp. na poczet dostawy cukru.

— POSTULATY CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. Jak już donosiliśmy, organizacya czeladników piekarskich zażądała podwyżki płac, podając jako termin wypełnienia postulatów dzień 10 bm. Ponieważ według żądań organizacyi czeladników pobory ich zwiększyłyby się o 100 prc, delegaci cechów piekarskich wyznaczyli wspólną konferencyę z przedstawicielami pracowników na najbliższe dni. Związek czeladników żąda za wypiek każdego kilograma chleba 160 mp. (dotąd 80). Zaznaczyć należy, że z 80 piekarń w Krakowie, czeladnicy w 60 zakładach pobierają obecnie przy pięciu dniach pracy w tygodniu za każdy dzień roboczy 29 tysięcy marek jako minimum płacy. Robotnicy zatrudnieni przy białem pieczywie mają znacznie wyższe płace.

— PRZED NOWĄ PODWYŻKĄ CEN TYTONIU. W najbliższych dniach ma podobno nastąpić znaczne podrożenie wyrobów tytoniowych, pochodzących z fabryk prywatnych, a sprzedawanych także w Małopolsce. Również w pierwszych dniach kwietnia mają podrożeć wyroby monopolowe.

— SĄD ŻĄDA 50 MILIONÓW MP. KAUCYI ZA WYPUSZCZENIE VORZIMMERA. W dniu wczorajszym Izba radna sądu okręgowego w Krakowie powzięła uchwałę w sprawie kaucyi za odroczenie odsiadywania kary Vorzimmerowi, skazanemu w ubiegłym tygodniu na 1½ roku więzienia. Postanowiono przychylić się do wniosku obrońcy dra Ostrowskiego za uprzednim złożeniem przez żonę Vorzimmera 50 milionów mp. kaucyi. Uchwałą doręczono Vorzimmerowej.

— NIEUDAŁA REALIZACYA FAŁSZYWEGO CZEKU. Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o usiłowanej realizacyi czeku opiewającego na 15 milionów mp. w jednym z banków krakowskich. W czasie gdy urzędnicy banku stwierdzali autentyczność podpisów na czeku, dwaj osobnicy, którzy fałszywy czek chcieli zrealizować zbiegli. Obecnie policya po kilkunastodniowych dochodzeniach ujęła sprawców tego oszustwa w osobach Antoniego Szostaka (lat 19) bez zajęcia i Antoniego Brandysa (lat 15), pomocnika woźnego i odstawiła ich do więzienia. sądu okręgowego karnego.

— MILIONOWA KRADZIEŻ TYTONIU Z FABRYKI. Onegdaj aresztowała policya Jana Jędrasa, Józefa Gębicę i Józefa Petweckiego, którzy dopuścili się kradzieży tytoniu z fabryki przy ul. Czarnowiejskiej. Skradziony tytoń wartości kilku milionów marek odebrano.

— ZNACZNA KRADZIEŻ SKÓR NA DWORCU. Przed kilku dniami dokonano na tutejszym dworcu przetokowym włamania do jednego z wozów kolejowych, naładowanych skórą boksową. Sprawcy skradli 1263 stóp tej skóry, wartości 18 milionów mp. Wczoraj wpadli w ręce policyi sprawcy tego włamania w liczbie sześciu. Większą ilość skradzionych skór odebrano i oddano zarządowi kolejowemu a włamywaczy odstawiono do sądu okręgowego karnego.

— KONCERT ZYGMUNTA FEUERMANNA skrzypka-wirtuoza, który występami tamtegorocznemi tak chlubnie się zapisał w naszej pamięci, odbędzie się we czwartek 15-go o godz. 8 wieczorem w Starym Teatrze. Bilety na ten koncert są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek, Linia A-B. 252

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Wilki w nocy".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Wtorek: „Maskotka".

TEATR „BAGATELA".
Wtorek: „Zdobycie Berg op Zoom".

Z kraju.

Krwawe ekscesy antyżydowskie rezerwistów w Przemyślu.

Przemyśl, 8 marca.

Chuligani hulają. — Plądrowanie sklepów żyd. Krwawe starcia między rezerwistami a rzeźnikami żyd. — Organa policyjne „urzędują" gdzieindziej. — Dochodzenia wdrożone.

Tutejszy pl. na „Targowicy" i sąsiadujące z nim budynki żydowskie były we środę dnia 7 bm. widownią krwawych wykroczeń przeciwżydowskich.

Przebieg wypadku przedstawia się następująco: Na 2 furach przyjechało do naszego miasta, celem stawienia się do zebrania kontrolnego 28 chłopów pijanych, którzy napadli na sklepy, wyszynki właścicieli żydowskich, plądrując je, wybijając szyby i druzgotając budy. Następnie chuliganerya wpadła jak jeden mąż do jatek mięsnych i zabierali kawały mięsa przyczem pobili ciężko handlarza Israela Burga i 80-letnią Deborę Majer. Wówczas rzeźnicy rzucili się z nożami i toporami na napastników. Wywiązała się więc krwawa walka, przyczem ciężko zranieni zostali Jan Romaniuk i Daniel Czerwiński. Ponadto odnieśli lżejsze rany: Roman Dydło, Iwan Szmuchor i Wasyl Poch oraz kilku Żydów. Spokój został wnet przywrócony. Dopiero po opróżnieniu „placu boju" zjawiła się patrol konnej policyi. Podczas awantur, które trwały 3 kwadranse nie można było znaleść w pobliżu policyanta. Zaznaczyć należy, że tutejsze organa policyjne dbają bardzo gorliwie o to, aby przypadkiem fura nie jechała po prawej stronie, zamiast po lewej. — W międzyczasie rozeszła się fama, jakoby na „Targowicy" odbywały się „rozruchy na tle, aprowizacyjnem" przyczem rabuje się Żydów. Wywołało to wielką panikę wśród ludności żyd. Lotem błyskawicy fama ta rozszerzyła się po całem mieście tak, że pozamykano wszystkie sklepy, bramy i budy, a kupcy żydowscy schronili się w mieszkaniach. Policya dokonała szeregu dalszych aresztowań. Dochodzenia w toku.

O-n.

ILE SPIRYTUSU WÓDCZANEGO KONSUMUJE W POLSCE JEDEN POWIAT? Na posiedzeniu sejmiku skierniewickiego wygłosił dnia 15 bm. starosta skierniewicki przemówienie, w którem rzekł m. in. Jest faktem, że w 1922 r. podczas powszechnych skarg na biedę i drożyznę oraz wyrzekania na podatki ludność powiatu skierniewickiego spożyła spirytusu więcej, niż przed wojną. Prawdopodobnie dzieje się to samo w całej Polsce. Ileż więc ta ludność przepiła w cyfrach. A więc powiat, liczący 63,000 mieszkańców, przepił w ciągu roku ubiegłego 245,000 litrów spirytusu, co daje 4 litry na głowę, poczynając od nowonarodzonego dziecka. Za tę wódkę ludność zapłaciła półtora miliarda marek, prawdopobnie nawet dwa miliardy. Badania wykazały, że spożycie wódki wzrosło silnie dopiero w 1922 r. i wzrasta stale w sposób niebywały. Przed wojną na wesele włościańskie brano maximum 40 butelek wódki, obecnie u biedniejszych bierze się 200 butelek, u bogatszych od 300 do 400 butelek.

BOY NIE CHCE BYĆ PROFESOREM. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wobec zrzeczenia się przez dra Tadeusza Żeleńskiego (Boya) stanowiska profesora nadzwyczajnego historyi i literatury francuskiej w uniwersytecie poznańskim, otrzymanego na podstawie postanowienia Naczelnika Państwa z dnia 29 maja 1922 r., orzekł nieważność powyższej nominacyi reskryptem z dnia 5 stycznia br.

Przegląd gospodarczy.

Czemu się równa złoty polski?

Przed paru dniami wskazaliśmy na to, że zanim właściwie zaczęto stosować złoty polski, już istnieje kilka „oficyalnych" jego typów. Na uwagę zasługuje więc oświadczenie p. Statkiewicza, dyrektora departamentu kredytowego min. skarbu, w tej sprawie:

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. określa wartość złotego jako równą 1-3100 kg złota 900 próby. Oznacza to, że jeżeli w przyszłości bite będą złotowe monety złote, to mają one zawierać wskazaną wyżej ilość złota.

Niezależnie jednako do ilości kruszcu zawartego w przyszłych monetach złotych, kurs złotego względem walut obcych może się wahać w mniejszych lub większych granicach tak samo jak przed wojną, gdy kurs pieniądza kształtował się w granicach t. zw. punktów złotych, a nawet wybiegał poza te punkty, powodując przypływ lub odpływ złota z danego kraju.

Obok zatem wartości złotej przyszłego pieniądza polskiego istnieć będzie również jego kurs zamienny względem walut obcych.

Ponieważ złoty polski w zamierzeniach p. ministra Grabskiego wprowadzony zostaje na razie jako jednostka teoretyczna, przeto i kurs jej może być tylko teoretyczny. Podstawą takiego teoretycznego kursu dla pożyczki złotej i dla zamierzonych obecnie skarbowych bonów złotowych ma być kurs franka szwajcarskiego (jako jedynej pełnowartościowej monety o parytecie złotego) za pewien okres, poprzedzający termin płatności pożyczki względnie bonów. Ten sam sposób obliczenia złotego winien być zastosowany we wszystkich zobowiązaniach o charakterze długoterminowym. Jest to więc jedyny kurs złotego stosowany obecnie w zobowiązaniach skarbowych.

Jednak w ustawie sanacyjnej jest przewidziany inny sposób obliczania złotego. Zrobiono to dlatego, że nieuniknione znaczne wahanie kursów giełdowych franka musiałyby znaleść swe odbicie w kursie złotego, co nie byłoby bynajmniej usprawiedliwione zmianami w wewnętrznej sile nabywczej marki polskiej dla tej przyczyny wskazane jest aby dla bieżących (nie długoterminowych) tranzakcyi złotowych utrzymana została zasada kursu, opartego na pewnej równi cen towarowych a nie na równi kursowej franka szwajcarskiego.

W ten sposób mielibyśmy dwa kursy złotego, które stopniowo by się zbliżały i po pewnym czasie zlały w jeden.

KTO BĘDZIE PŁACIŁ PODATEK DOCHODOWY. W związku z uchwaleniem przez ciała prawodawcze ustawy o podatku dochodowym, termin do składania zeznań o dochodzie został dla osób fizycznych na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dn. 9 bm. przedłużony do 30 kwietnia br Potrącenia na poczet podatku dochodowego od poborów służbowych, płac robotniczych itp. będą od dnia 1 kwietnia dokonywane nie jak dotychczas od dochodu rocznego 2 miliony mk, lecz od dochodu rocznego 10,800,000 mk. A więc, kto w kwietniu br otrzyma w postaci wynagrodzenia mniej niż 900 tysięcy mk, ten będzie wolny od opłaty podatku dochodowego; dopiero dochody z poborów służbowych ponad 900 tys. mk. miesięcznie będą podlegały opłacie podatku dochodowego.

POWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO. Celem czasowego powiększenia taboru kolejowego wynajęło Ministerstwo kolei żelaznych znaczną ilość towarowych wagonów krytych i otwartych na razie na jeden rok od Towarzystwa „Eisenbahnwagenleihgesellschaft". Odebrano już 865 takich wagonów, a ponadto awizowano wysyłkę z zagranicy wagonów, wypożyczonych od Towarzystwa „Eisenbahnverkehrsanstalt", których blisko 200 nadejść ma w najbliższych dniach przez stacye graniczne Piotrowice i Łupków. Wagony te przeznaczone są tylko dla ruchu wewnętrznego.

STOSUNKI EKONOMICZNO-ROSYJSKIE. Z Moskwy komunikują: Liczne grupy kupców i przemysłowców zwracają się do komisaryatu handlu zagranicznego, żądając informacyi co do warunków, na których mogliby oni przywrócić stosunki handlowe z firmami francuskiemi. Niektóre oferty dotyczą surowców rosyjskich, które mogłyby być wywiezione do Francyi. Z drugiej strony pewne trusty rosyjskie i przedsiębiorcy prywatni pragnęli by importować do Rosyi artykuły francuskie. Pewne grupa kupców moskiewskich wystąpiła z projektem utworzenia Izby handlowej francusko-rosyjskiej. Sprawa ta ma być poruszona między innemi w czasie pobytu sowieckiej delegacyi handlowej na Jarmarku w Lionie.

—o-o—

Giełda warszawska z dnia 12 bm. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 45000—46350, sprzedaż 45225, kupno 44775. Dolary kanadyjskie tranz. 44500. Franki francuskie tranz. —— Franki belgijskie tranz. —— Marki niemieckie tranz. 2 20—2·05.

Czeki: Gdańsk tranz. 2·17—2·07. Belgia tranz. 2370 2400. Berlin tranz. 2·18—2·07. Londyn tranz. 210000—222000—218000. Nowy Jork tranz. 44500—45800—44000 Paryż tranz. 2700—2800—2775. Praga tranz. 1370— Szwajcarya tranz. 8435—8550—8400. Wiedeń tranz. 0·64½—0·64.

Kursa dewiz w Berlinie z 12 bm. Holandya ——. Włochy 997½ Londyn 97755. Nowy Jork 20762. Paryż 1361— Szwajcarya 3880 Wiedeń 2882— Praga 617— Warszawa ——

Giełda krakowska z dnia 12 marca 1923.

Waluty.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Czeki, przekazy wpłaty Sprzedaż	Transakcye
Dol. St. Zj.	44500	46500	44500	46500	45500—45900
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Franki fr.	2650·—	2850 —	2700·—	2900 —	2750—2850
Fran. belg.	2350 —	2550·—	2350 —	2550·—	2500—
Fran. szw.	8300·—	8600·—	8400·—	8650·—	8450—8700
Funty szt.	210.000	220.000	210.000	220.000	214—218000
Mk. niem.	1·90	2·30	2·00	2·40	2·28—2·22
Kor. austr.	—·55	—·65	—·60	—·68	—·65
Kor. cz.	1275·—	1375·—	1300·—	1400·—	1330—1360
Kor. węg.	14·50	15·50	15·—	16·—	
Kor. szw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rum.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2000·—	2200·—	2025·—	2225·—	
Floreny	17.000	18.000	17.500	18.500	

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-VIII	3500·—	4000·—	3700—
Bank Hipoteczny	1500·—	2000·—	
Bank Małopolski	2800·—	3300·—	3000—
Ziemski Bank Kredyt.	1800·—	2200·—	1950—
Powszechny Bank Kred.	700·—	800·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500·—	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	3500·—	4000·—	3600—3800
Handl. Sp. akc. „Impex"	350·—	450·—	
„Polski Głob"	750·—	900·—	800—850
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	1150·—	1350·—	1200—1250
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	92.000	102.000	940—101000
H. Cegielski, Poznań	105.000	115.000	109—111000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-III	13.000	15.000	13800—14300
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	17·000	20.000	19000—19500
Zakłady amunic. „Pocisk"	4500·—	5500·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	3500·—	4500·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	52.000	58.000	54000—55500
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	70.000	75.000	72000—73000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	38.000	43.000	40000—40500
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	6000·—	7000·—	6900—6600
Elektr. w Sierszy I-IV	4500·—	5500·—	5200—5000
„Oikos" T. A.	80.000	85.000	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	6500·—	7500·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	26.000	35.000	28000—31000
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	13.000	14.000	13500—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	28.000	33.000	31000—32000
Fabr. cukru w Chodorowie	45.000	50.000	48500—49500
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	16.000	17.000	16800—
S. W. Niemojowski	18.000	23.000	21500—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

———o-o———

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 12 bm. (PAT). Berlin 0.0259 (0.0258), Holandya 212·15 (212·10), Nowy Jork 535·3/4 (535·1/4), Londyn 25·25— (25·22—), Paryż 32·45— (32·30—), Medyolan 25·72— (25·55—), Praga 15·95— (15·95—), Budapeszt 0.17 3/8— (0.17 1/4—) Zagrzeb ——— (——), Bukareszt 2·50— (2·50—) **Warszawa 0.0120— (0.0118),** Wiedeń 0.0074 1/2 (0.0074 1/4), Austr. korona stemplow. 0.0074 3/4 (0.0075 1/4).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Z Rady miasta Krakowa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej na którem kontynuowano debatę budżetową po załatwieniu kilku drobnych spraw porządku dziennego. I tak uchwalono na wstępie kilka kredytów dodatkowych do budżetu, zatwierdzono linie regulacyjne między in. dla południowo-wschodniej strony ul. Szerokiej, oraz celem przyspieszenia i uproszczenia wydawania konsensów na budowę domów i parcelacyę gruntów uchwalono przekazać prezydentowi do samodzielnego załatwienia sprawy nabywania dla gminy gruntów pod regulacyę względnie rozszerzenie ulic w drodze darowizn.

DYSKUSYA BUDŻETOWA.

Pierwszy mowca w dyskusyi budżetowej radca dr Müller (PPS.) podniósł, że wobec opłakanych finansów gminy koniecznem jest zapewnienie samorządom nowych źródeł podatkowych. Obecna gospodarka gminna prowadzona jest przy pomocy zadłużania się w przedsiębiorstwach miejskich i zaliczek rządowych. Mowca domaga się również przyspieszenia reformy wyborczej i stawia szereg odpowiednich rezolucyi.

Radca poseł Holeksa (Ch. D.) po obszernej krytyce działalności Rady przedstawia plany na przyszłość dla następnej Rady miejskiej w dziedzinie finansowej, rozbudowy, samorządu, szkolnictwa itd. Pewne ożywienie w obradach wywołuje poruszona przez posła Holeksę sprawa demonstracyi robotniczej przed pałacem biskupim w związku z protestem przeciw nabożeństwu za Niewiadomskiego. Mowca wyraża w końcu życzenie, by różnice polityczne nie tamowały pracy dla dobra gminy.

Radca dr Gross (Kl. Dem.) pierwszą część swego przemówienia poświęcił krytyce innowacyi ministra Grabskiego w dziedzinie skarbowej. Stwierdziwszy, że budżet jest nierealny, gdyż mimo miliardowych dochodów gmina nie ma funduszów na opłacanie funkcyonaryuszy, przechodzi mowca do sprawy podatku czynszowego, który minister Grabski jeszcze za czasów swego pierwszego urzędowania przekazał gminom na przeciąg 3 lat. Termin tego podatku kończy się z rokiem 1923, a u nas dotąd go nie wymierzono! Wielka ilość rozlicznych ustaw podatkowych nie doprowadzi do sanacyi. Trzeba nam mało ustaw, ale one winny być jasne i proste. Mowca podkreśla konieczność zapewnienia miastom kredytu inwestycyjnego i administracyjnego po ulgowych warunkach. Ponieważ jest to prawdopodobnie ostatni budżet, uchwalony przez obecną Radę, mowca na pożegnanie pragnie podkreślić, że wierzy w realizacyę haseł demokratycznych, w imię których wstąpił przed laty do Rady. Klub Demokratyczny starał się w Radzie łagodzić przeciwieństwa polityczne, a także wyznaniowe. Wspomniawszy w kilku słowach o próbach ograniczenia młodzieży żydowskiej w nauce, wyraża mowca nadzieję, że jest to chwilowy objaw nienawiści, która nigdy nie odnosi ostatecznego zwycięstwa.

Przemawiali jeszcze radcy Adelman i Kosobudzki, poczem mowa referenta r. Krzetuskiego zamknęła dyskusyę generalną. Szczegółowe rozprawy nad budżetem rozpoczną się na następnem posiedzeniu.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.